

Modele do naśladownictwa?

5 czerwca 2023

Oceny zdarzeń, ludzi, systemów są na ogół sumą zgromadzonych informacji połączonych z osobistym doświadczeniem. Toczące się spory o to jak mamy żyć, ułożyć sobie sprawy państwa warto uzupełnić, nim podejmiemy decyzję o wyborze. Przesadna Skłonność do naśladownictwa nie przynosi dobrych rezultatów, choćby z tego powodu, że nie uwzględnia własnych predyspozycji. W serii dyskusji nad modelem zachodnim, wschodnim i tym trzecim, czyli własnym rozważmy kolejno ich charakterystykę.

Kogo uwodzą Chiny

Bywały w świecie Amerykanin postrzega Azjatów z rezerwą. Jego portret kreślony doświadczeniem wojskowego będzie inny od cywila. Nowy garnitur pretendentów do polityki wydaje się zafascynowany sukcesem Chin, chyba z desperacji.

Chińczycy to nie tylko filozofia. Odkrywając siłę pieniądza, zasmakowali w robieniu interesów. Przedsiębiorczość i pomysłowość są niezbędne w ich realizacji. Demonizowanie Chin wynika z obawy o zachowanie zasad konkurencyjności, o ile są one przestrzegane. Zachód przyjmując zasadę niwelacji wszelkich ograniczeń dla siebie, nieodpartej chęci zysku bez granic, deprecjonuje każdego konkurenta. Dominującą cechą Chin od dawna jest ilość. Dotyczy zarówno liczebnej populacji jak i masy towarowej wyprodukowanej na rynek światowy. Wielka ilość tandety przysporzyła Chińczykom miejsca na światowym rynku. Upływ czasu i zachodnie wzorce jakościowe zmobilizowały chiński przemysł do połączenia oczekiwań konsumenckich, czyniąc ich ofertę poważnie konkurencyjną, nie tylko taniego producenta dla ubogich mas.

Sukces produkcyjny i handlowy nie wystarcza w rozwiązaniu problemów wewnętrznych. Podobieństwo Koreańczyków i

Japończyków jest niemal identyczne jak Chińczyków zamieszkujących Chiny centralne i Tajwańczyków. Im wszystkim imponuje Singapur. Azjaci chcieliby osiągnąć ten sam model, w jakim od lat żyją mieszkańcy Singapuru. Przeciętnego Polakaturystę może fascynować efekt, ale gdyby miał tam żyć i pracować, mógłby na krótko czuć się zadowolony. Singapur jest rewelacyjnie czysty. Wszędobylska policja czuwa nad skrupulatnym przestrzeganiem surowego prawa, ponieważ rząd ingeruje w każdą sferę życia obywateli z poczucia odpowiedzialności za zwalczanie przestępczości. Każdy obywatel skrupulatnie kontroluje się, by żyć zgodnie z obowiązującym prawem, bo każdy ma jeden cel: zarabiać pieniądze.

Troski przywódców

Pojęcie republikańskich swobód demokratycznych są dla Azjatów odległe. Chińczycy pragną zlikwidować przestępczość i zarabiać pieniądze dla podniesienia standardu życia. Gotowi są w tym celu tolerować głęboką ingerencję rządu w życie obywateli, co nie znajduje aprobaty w Europie, czy Ameryce.

Zachowanie się aktualnego przywódcy – Xi Jinpinga ma cechy chińskiego cesarza. Troską cesarza było nakarmić każdego, co jest niezmiernie ważne w państwie zamieszkałym przez 1.4 miliarda ludzi. Poza tym każdy obywatel powinien mieć zapewnione bezpieczeństwo osobiste i we własnym domu. Zadaniem rządu jest dbać o gwarancje bezpieczeństwa w granicach państwa. Przez stulecia obrona granic Chin była problemem, zważywszy imperialne inklinacje Japonii, Mongolii i Zachodu. Chińczycy na przestrzeni tysiąclecia cieszyli się rodzimym władaniem tylko przez 350 lat. Bieżącą troską przywódcy jest zapobiec zmianie dynastii, do czego wystarczy, by zwiększyło się bezrobocie, albo głód.

Aktualnie, 25% Chińczyków w wieku 18-30 lat nie ma pracy. Skorumpowany system bankowy się rozpadł. Xi usiłuje ukrócić to zjawisko w przemyśle stoczniowym i zbrojeniowym. Jedynym

sposobem jest więzienie i egzekucja. To są powszednie problemy Chińczyków i ich przywództwa. Amerykańska flota i lotnictwo usiłują dodatkowo przeszkadzać. Łączy się to z kwestią, czego oczekuje przeciwnik wykorzystujący siły wojskowe. Jak zauważył przemysłowiec Michael Farber „Chiny są państwem mieszczącym w swych granicach wielokrotność Stanów Zjednoczonych”. Użycie sił wojskowych nie zmieniłoby niczego. Chińskie wojska nie są przygotowane do marszu na południe, ani do inwazji Półwyspu Koreańskiego.

Nie chińscy uciekinierzy płyną łódkami na Tajwan, który jest górzystą wyspą w przeważającej części, nieprzekraczającą szerokości 142 km. Na obszarze 35 800 km² zamieszkuje 23 miliony obywateli. Kilka plaż gdzie możliwe jest lądowanie. Tajwańczycy i Chińczycy lądowi mają taki sam cel – mieszkać w miarę dostatnio w spokojnym kraju. Dlatego prawdopodobieństwo zmiany ekipy rządzącej w najbliższych wyborach regionalnych jest wysokie. Nikt rozsądny nie pójdzie na wojnę z Chinami, a zapowiedzi Tajwańczyków świadczą o chęci połączenia się z Chinami kontynentalnymi, dokonując tego stopniowo. Przewodniczący Xi zakłada cierpliwość w tym względzie do roku 2045.

Zapowiedzi konfliktu USA z Chinami wydają się jedynie służyć odwróceniu uwagi od kompromitującej Zachód sytuacji na Ukrainie.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net